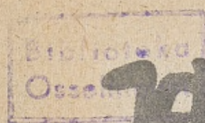


KTO NIE WYJDZIE Z DOMU, ABY ZŁO ZNALEŹĆ I Z OBLICZA ZIEMI WYGLĄDZIĆ, W
DO TEGO ZŁO SAMO PRZYJDZIE I STANIE PRZED OBLICZEM JEGO. /A. Mickiewicz/



JEDNOŚĆ

SŁO



MIEDZYZAKŁADOWY BIULETYN INFORMACYJNY NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

PTHW - WRÓZAMET - ZPUT /INCO/

WROCLAW 3 czerwca 1986 r.

NR bezpłatny

WYDANIE NABZWYCZAJNE

Zbigniew Bujak aresztowany!!!

Spółeczeństwo polskie spałak dot-
kliwy ciesz. 3^o kwietnia został are-
sztowny Zbigniew Bujak, członek i
założyciel Tymczasowej Komisji Ko-
rdynacyjnej NSZZ "Solidarność", prze-
wodniczący Regionu Mazowsze.

W oficjalnym komunikacie oskarżo-
no Go o "przewodzenie działalności
zmierzającej do obalenia konstytu-
cyjnego ustroju PRL". Jak donoszą
korespondenci zachodni, o akeji a-
resztowania Zbigniewa Bujaka dowie-
dzieli się jeszcze przed jej ogło-
szeniem delegaci PZPR na konferen-
cję przedyskutową z udziałem gen.
Jaruzelskiego. Gen. H. Bankowski sfo-
rmułował oskarżenie, że działalność
Zbigniewa Bujaka była kierowana i
inspirowana przez "zachodnie sfery
ki dywersji ideologicznej". Z powo-
du tych bezsensownych, kłamliwych

Kto?

JESZCZE POLSKA NIE ZGINEŁA!

OŚWIADCZENIE

TKK NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" PTHW - WRÓZAMET - ZPUT

1. Wielkim bólem napełniła serca Polaków wiadomość: Zbigniew Bujak are-
sztowny!!! Członek założyciel TKK NSZZ "Solidarność", a właściwie
jej nieformalny przewodniczący, jest nie tylko symbolem ciągłości orga-
nizacyjnej naszego związku; jest symbolem TRWANIA NA POSTERUNKU w służ-
bie Ojczyźnie w okolicznościach i charakterze, jakie Mu wyznaczyła his-
toryczna chwila dziejowa. To ciężkie i odpowiedzialne brzemie przyjął
na siebie licząc się ze srogimi konsekwencjami, jakie właśnie zaistnia-
ły.

2. Aresztowanie Zbigniewa Bujaka nie jest żadnym sukcesem władzy, a je-
dyne wskazanie, że "pojednanie z narodem" jakie błędnie głosi,
polega na konsekwentnym używaniu represji i przemocy wobec tych, którzy
cieszą się w społeczeństwie autorytetem i miłością; wobec najlepszych
synów Ojczyzny. Pozorny więc sukces, jaki reżim ograł, jest w ist-
cie jego polityczną porażką, gdyż jest aktem niażczenia, a nie budowa-
nia, tworzenia. Pomiędzy władzą a społeczeństwem przepaść się powiększy

ła, powiększył się społeczny krzys. Władza nie pozyskała sobie swoim czynem ani jednego zwolennika więcej i przeciwnie, spotkała się z dezaprobatą całego wolnego świata, który wystąpił w obronie uwięzionego przywódcy "Solidarności". Tak więc raz jeszcze potwierdziła się maksyma Waleriana Łukasińskiego: Siła nie tworzy niczego".

3. Oskarżenie przez reżim w osobie gen. Dankowskiego Zbigniewa Bujaka o to, że był kierowany i inspirowany przez zachodnie służby specjalne jest absurdalne i cyniczne. Protestujemy, aby rodzina Targowica oskarżała bohaterów narodowych o zdradę ojczyzny i torowała sobie w ten sposób drogę do szermowania artykułem 122 lub 123 kk, grozącymi wyrokami do kary śmierci włącznie.

4. Zbigniewowi Bujakowi, który jest dla nas wzorem poświęcenia własnej osoby dla dobra publicznego, składamy wyrazy wdzięczności za wszystko, co zrobił dla "Solidarności", dla społeczeństwa, dla Polski, decydując się 22 IV.82 na objęcie tak trudnej i niebezpiecznej roli, w której wytrwał do końca.

Aresztowanie nie stanowi wcale kresu legendy związanej z jego postacią, lecz ją wzmacnia, gdyż nie polega ona na tym, że Zbigniew Bujak uniknął aresztowania 13 grudnia i potem przez 4 i pół roku był nieuchwytny, ale jej siła i piękno tkwi w tym, że do końca był wierny sprawie i gotów przyjąć za to największe cierpienie.

5. Aresztowanie Zbigniewa Bujaka oraz innych działaczy "Solidarności", choć tworzy poważną lukę w naszym życiu społecznym nie powinno i z pewnością nie zakończone naszych szeregów. Walka o wolność będzie kontynuowana! Aresztowanie Zbigniewa Bujaka jest dla nas wyzwaniem; jest zwołaniem do wytrwania w wierności, tak jak on wytrwał; niech będzie hasłem do zdwojenia wysiłków na rzecz walki z reżimem o nasze prawa. Niech każdy gorliwiej jeszcze wypełnia funkcje, jakie na siebie przyjęł, niech wykaże twórczą inicjatywę, a ci, którzy rezygnowali niech odkuną swoją bezczynność i włączą się aktywnie w prace istniejących struktur związkowych.

6. "Solidarność" nie poddała się, gdy 13 grudnia 81 prawie całe kierownictwo Związku i znani działacze byli internowani. Nie poddała się, choć nieprzerwanie usiłuje ją zniszczyć walec represji. Ani aresztowania, ani wyroki, ani inne szykany nie powstrzymują już procesu społecznego, jaki rozpoczął się Sierpniem '80 i nadal się rozwija. Nie poddamy się także teraz. A tym, którzy będąc na usługach moskiewskiego mocodawcy marzą o moralnym unicestwieniu narodu, mówimy:

"Jeszcze polsko nie zginęła!"

ŁKK NSZZ "SOLIDARNOSC"

PTHW - WROZALET - ZIUT

"rocław, 2 czerwca 1986 r.

ZBIGNIEW BUJAK ARESZTOWANY

cd. ze str.1 zarzutów, Zbigniewowi Bujakowi mógłby zagrozić wysoki wyrok, do kary

śmierci włącznie.

Aresztowanie Zbigniewa Bujaka nastąpiło w charakterystycznym momencie - przed X Zjazdem PZPR. W styczniu br. wicemin. spraw wewnętrznych, Pudysz, na posiedzeniu sejmowym stwierdził, że dyrektywą określającą cel działań jego resortu w najbliższym okresie jest zalecenie I sekretarza KC PZPR, gen. Jaruzelskiego, by Zjazd odbył się w oczyszczonym krajobrazie. Zamiarem MSW było w związku z tym doprowadzenie do działających struktur podziemia, intensyfikacja działań przeciwko podziemnej prasie i skuteczniejsze ograniczanie działalności politycznej - jak się wyraził - "ekstremalnej części kleru".

Jednocześnie ze Zbigniewem Bujakiem aresztowano innych działaczy "S". Konrada Bielińskiego i Ewę Kulik. Ewie Kulik postawiono zarzut przygotowań zmierzających do obalenia ustroju siłą, natomiast Konradowi Bielińskiemu - przynależność do nielegalnego związku.

Reakcja zachodniej opinii publicznej i central związkowych spowodowała, że zmieniono kwalifikację prawną oskarżenia Zbigniewa Bujaka. 3 czerwca rzecznik rządu Urban ogłosił, że postawiono obecnie zarzut "pogodniejszy, niż pierwotnie przypuszczano, a mianowicie: branie udziału w

w przygotowaniach mających na celu obalenie ustroju PRL, za co grozi kara do lat więzienia. Powiedział także, że SB od jakiegoś czasu wiedziało, gdzie Z. Bujak się ukrywa dzięki "obywatelskiemu nastawieniu niektórych osób" i że oprócz K. Bielińskiego i E. Kulik aresztowane zostały inne osoby, których nazwisk nie ujawnił. Zasugerował też, że adres Zbigniewa Bujaka był znany ambasadzie amerykańskiej. Ambasada zaprzeczyła.

Zbigniewa Bujaka droga do sławy i chwały

Zbigniew Bujak, jedna z najwybitniejszych osobistości naszego życia publicznego, popularny i ceniony także w krajach wolnego świata, ma obecnie 32 lata. W wieku 27 lat był już szefem regionu Mazowsze i członkiem władz krajowych Związku, kluczową jego postacią. Jaką drogę życiową przeszedł, zanim uzyskał znaczenie i podziw?

Szkółę patriotyzmu był najdierw Jego dom rodzinny. Ojciec, były żołnierz AK, chłop z Łopusznej, zwracał zawsze uwagę na historyczną edukację dzieci. To przy rodzinnym stole Zbigniew lekoje wychowania obywatelskiego. Ale sytuacja materialna Bujaków zaczęła się powoli zmieniać i wielodzietna rodzina przeniosła się ze wsi do Warszawy. Tu przyszły przywódca związkowy kończy szkołę zawodową i podejmuje pracę w Polsce w Grodzisku, rozpoczynając jednocześnie naukę w technikum wieczorowym. W wieku 20 lat powołano Go do wojska, do dywizji powietrzno-desantowej. Z natury aktywny, wstąpił do Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej. W 1976 r. wychodzi z wojska i kontynuuje naukę w technikum wieczorowym w Żyrardowie i strzymał dyplom technika elektroenergetyka. Podejmuje pracę w Ursusie, gdzie zostaje się i zaprzyjaźnia z Zbigniewem Janaszem. Już wtedy podejmuje próby organizowania niezależnej działalności w zakładzie. Ale obaj z Janaszem stwierdzili, że coś zniechęca, wchodzić do władz oficjalnych związków zawodowych. Ich postawa przysłała im uznanie i popularność w oczach kolegów, ale działacze nie mogli. Wtedy działają już orozycja demokratyczna i Bujak z Janaszem zajmują się zbieraniem pieniędzy na Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Potem organizują w Ursusie sied kolportażu prasy niezależnej, przeważnie wydawanej przez KOR, m.in. "Robotnika". Teki był początek prawdziwie niezależnej działalności.

Do ogłoszenia podwyżek cen w lipcu 80 r. obaj działacze przystępują do organizowania strajku w Ursusie. Ich głos się liczy. Dzięki działalności w wolnych z zadowolili sobie popularność wśród załogi. Mają już znaczenie. 21 sierpnia 80 stanęli na czele robotniczego komitetu, który prowadził rozmowy z dyrekcją Ursusa i zorganizował wyjazd delegacji do strajkującej Stoczni Gdańskiej. W pierwszych dniach września powstał Młodzieżowy Komitet Zarożycielski R. Mazowsze i Zbigniew Bujak stał na jego czele. Wchodzi także do Krajowej Komisji Porozumiewawczej i prowadzi rozmowy z rządem stojąc na czele grupy negocjującej problem praworządności. Gdy nadszedł czas demokratycznych wyborów do władz "Solidarności" zostaje przewodniczącym Zarządu Regionu Mazowsze i wchodzi do Komisji Krajowej. Należy do grona ścisłej szóstki związkowej.

12 grudnia brał udział w posiedzeniu KK, ale jako jeden z nielicznych uniknął aresztowania, powrócił do Warszawy i zaczął organizować podziemne struktury Związku i czynił szybko R. Mazowsze przodującym regionem.

22 kwietnia 1982 powstaje Tymczasowa Komisja Koordynacyjna, której wódnikazycielem i centralną postacią jest Zbigniew Bujak. Jego popularność i prestiż społeczny jeszcze wzrasta. Z Jego inicjatywy powstało Biuro Koordynacyjne "Solidarności" ze siedzibą w Brukseli, którego zadaniem jest uzyskiwanie pomocy dla "Solidarności" ze strony centrali wolnych związków zawodowych.

Zbigniew Bujak nie dał się zwieść pozorom obu niby-amnestii, realnie oceniał rzeczywistość, wytrwał niezlomnie na stanowisku do chwili aresztowania w dniu 30 kwietnia 86, które przysporzy Mu cierpień, ale też będzie jeszcze jednym laurem do wieńca sławy i chwały.

Zbigniew Bujak podzielił los najlepszych synów Ojczyzny.

W obronie Zbigniewa Bujaka

Aresztowanie Zbigniewa Bujaka wywołało protesty opinii publicznej tak w kraju jak i za granicą. W kilkunastu miastach Polski, wrocławiu, Warszawie, Gdańsku, Krakowie i Częstochowie 1 czerwca, w niedzielę, tysiące ludzi manifestowało pod kościołami skandując nazwisko Bujak. Lech Wałęsa pod kościołem św. Brygidy przemówił do tysięcy zgromadzonych oświadczając, że miejsce Zbigniewa Bujaka w TKK powinno zostać jak najdłużej wypełnione. W oświadczeniu dla dziennikarzy zagranicznych stwierdził, że pokojowe środki, jakimi posługuje się "S" wcześniej czy później doprowadzą Związek do zwycięstwa. Powiedział, że władze mogą uznać aresztowanie Bujaka za sukces, ale tylko o tyle, o ile nie mogą się pochwalić żadnym innym sukcesem. Wałęsa podziękował Zbigniewowi Bujakowi za jego pracę dla "Solidarności" dodając, że historia przyzna mu rację i należyście go oceni.

Pozostający na wolności w ukryciu pozostali jawni członkowie TKK, Marek Muszyński i Jan Andrzej Górny, wydali oświadczenie 2 czerwca, w którym napisali, że działalność Zbigniewa Bujaka wyznaczała odnowa i głęboka wiara w misję "Solidarności" i że pomimo aresztowania funkcjonariusza podziemnej struktury Związku na wszystkich szczeblach, funkcjonariusz tej przedstawicielstwa i władze i że represje nie zniszczą idei "S". Dodając: Zbigniew Bujak dotychczas do grona więźniów sumienia. Dziś walczyli o jego uwolnienie.

2 czerwca wydał oświadczenie także pozostający na wolności w ukryciu członek RKM Mazowsze, Wiktor Kulerski, w którym stwierdził, że struktury Mazowsza funkcjonują i będą nadal funkcjonować. Nie po raz pierwszy - pisze - i zapewne nie po raz ostatni będziemy podnosić się i podejmować dalszą pracę mimo wszelkich niepowodzeń i strat. Tylko w ten sposób możemy pozostać wierni idei Solidarności. Dzieło Zbigniewa Bujaka jest nadal kontynuowane.

Oświadczenie wydała także Międzynarodowa Konfederacja Związków Zawodowych z siedzibą w Brukseli, zakupiająca 82 mil. robotników w 99 krajach. Oto jego treść:

"Aresztowanie przywódcy "S" Zbigniewa Bujaka i działacza Konrada Bielickiego i Ewy Kulik nie wpływa w żaden sposób na fakt istnienia "S" jako autentycznego związku zawodowego. Demonstracje, do jakich doszło w miastach Polski bezpośrednio po aresztowaniach świadczą, że robotnicy w Polsce i społeczeństwo polskie nie da się zastraszyć. Niezależna organizacja z "Solidarności" może nadal liczyć na pełne poparcie Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych w jej zmaganiach na rzecz praw związkowych i godnego poziomu życia. Konfederacja nadal będzie wierać prasie domagając się zniesienia zakazu istnienia "S" a także uwolnienia wszystkich więźniów politycznych w Polsce." /za BBC/

Również przedstawiciel brytyjskiej centrali związkowej TUC potępił aresztowanie Zbigniewa Bujaka oraz innych działaczy "S". Stwierdził, że władze Polski nie miały żadnych podstaw do prześladowania przedstawicieli związków zawodowych, których intencją jest realizacja podstawowych swobód związkowych w warunkach wielkich trudności stwarzanych przez rząd. Komitet TUC zaapelował do rządu polskiego o uwolnienie Z. Bujaka i jego towarzyszy, a także innych działaczy związkowych znajdujących się w więzieniach. Komitet zaapelował także o podjęcie z nimi dyskusji celem uzbrojenia sposobów przeciwdziałania poważnego kryzysu gospodarczego i społecznego stojącego nad Polską.

Sprawa aresztowania Zbigniewa Bujaka odbiła się szerokim echem w prasie zachodniej. Dzienniki brytyjskie, francuskie, włoskie skicują jego sylwetkę nazywając go bohaterem narodowym, polskim Robin Hoodem. Przytańczył wypowiedzi politycy, komentarze o roli, jaką odegrał w życiu społecznym. Zachodni niemieckie dzienniki TV zadziwały się od wiadomości o jego aresztowaniu, a gazety komentowały wydarzenie. Polska znalazła się znów na pierwszych stronach gazet.